

EVA ZAMOJSKA

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu*

INNY JAKO OBCY. IMIGRANCI W POLSKIM DISKURSYJNYM PUBLICZNYM I EDUKACYJNYM

ABSTRACT. Zamojska Eva, *Inny jako obcy. Imigranci w polskim dyskursie publicznym i edukacyjnym* [The Other as a Stranger. Immigrants in Polish Public and Educational Discourse]. Studia Edukacyjne nr 28, 2013, Poznań 2013, pp. 191-207. Adam Mickiewicz University Press. ISBN 978-83-232-2731-1. ISSN 1233-6688

Taking into account the features of Polish public discourse, dominated by an exclusive perception of what Polish means, one may justifiably contend that immigrants are the most invisible group of "the others" in Poland, one that is the most excluded from public life. The first part of the article presents the basic theoretical underpinnings of the phenomenon of immigration and 'being an immigrant' and attempts to define the uniqueness of this aspect of "otherness". The second part focuses on a discursive exclusion of immigrants from public life and the reasons for this exclusion; it moreover proposes possible measures to ameliorate the situation, especially in education.

Key words: immigrants, politics, discourse, exclusion

Definicje pojęć

Zgodnie z teoriami psychologicznymi i socjalizacyjnymi, tożsamość „ja” powstaje w relacji do „innych” i w konfrontacji z nimi (koncepcja jaźni G.H. Meada, teoria socjalizacji grupowej J.R. Harris); analogicznie obraz wspólnoty własnej (jako część składowa tożsamości społecznej) jest budowany w konfrontacji z obrazem „innych”. Teoria tożsamości społecznej H. Tajfela i J.C. Turnera mówi wprost o tym, że budowanie tożsamości społecznej w opozycji do grup innych, nie naszych, obcych jest najskuteczniejszym sposobem wzmacniania więzi w obrębie grupy własnej i polega na tym, że „swoim” przypisujemy cechy pozytywne, a „obcym” negatywne¹. Powyższy

¹ Por. C.N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone, *Stereotypy i uprzedzenia*, przekł. M. Majchrzak, A. i M. Kacmajor, A. Nowak, Gdańsk 1999, s. 53.

mechanizm ma prawdopodobnie charakter wrodzony – jest wyrazem naszego dziedzictwa ewolucyjnego. Płynie z niego banalny wniosek, że wszelkie intencjonalne działania na rzecz inkluzji społecznej powinny go łagodzić, czyli należy unikać podkreślania różnic międzygrupowych na rzecz poszukiwania cech wspólnych.

Kim jest Obcy? Pojęcia Inny i Obcy mogą być, i często są, używane jako pojęcia równoznaczne – jako synonimy, ponieważ ich precyzyjne rozróżnienie nie zawsze jest potrzebne. Za wyborem jednego lub drugiego przemawia raczej tradycja określonej dyscypliny naukowej, w ramach której się nimi posługujemy. Kiedy mówimy „Obcy”, dodajemy Innemu konkretności, wskazujemy na dystans – obiektywny – np. terytorialny, geograficzny lub symboliczny, ale także na subiektywne, emocjonalne poczucie oddalenia. To oddalenie bazuje na ogół, tak się przyjęło, na różnicach kulturowych – językowych, religijnych, etnicznych, narodowych. „Obcy” to pojęcie ze słownika antropologii kulturowej, choć jego znaczenie także uległo w ostatnim czasie dużym przeobrażeniom. O ile wcześniej antropologia kulturowa fundowała w ogóle swoje istnienie na pojęciu obcości, rozumianej jako oddalenie kulturowe i/lub geograficzne, o tyle dzisiaj – w ujęciu czołowych antropologów kulturowych – odchodzi się od tego rodzaju esencjalistycznych ujęć².

Na potrzeby niniejszego artykułu pozostaną jednak przy tradycyjnych znaczeniach. Kategorię „Inni” traktuję jako określenie wskazujące na wszelkie możliwe różnice między ludźmi, uważane za takie w danym społeczeństwie, grupie itp. Pojęcie „Obcy” rezerwuję dla specyficznego rodzaju inności, podkreślającego dystans kulturowy od podmiotu postrzegającego, przy czym dystans ten może mieć status deskryptywny (w pewnym sensie neutralny i mierzalny) lub subiektywny, nasycony emocjonalnością.

Przedmiotem mojego artykułu są imigranci w społeczeństwie polskim jako specyficzna grupa obcych, którzy, choć coraz liczniejsi, stanowią grupę najbardziej niewidzialną w przestrzeni publicznej – w sensie politycznym, społecznym i symbolicznym. Nie chcę tylko dowodzić tej tezy – chciałabym wstępnie zastanowić się nad pytaniem, dlaczego tak jest? Moją wiedzę opieram na literaturze przedmiotu, na badaniach własnych i innych autorów oraz – ponieważ sama jestem imigrantką – na obserwacji uczestniczącej życia w Polsce.

Imigranci stanowią specyficzną grupę obcych, którzy choć kulturowo odmienni, dzielą ze społeczeństwem przyjmującym tę samą przestrzeń

² „Antropologia współczesna szuka ‘swojego obcego’ w obrębie własnej kultury. (...) dzisiejszy obcy nie musi żyć na drugim końcu globu, wręcz przeciwnie – jest naszym sąsiadem, członkiem subkultury czy jakiejś charakterystycznej grupy społecznej, jest to ‘swój – obcy’, należący do tej samej szerszej kultury, co badacz” (E. Kawiecka, „Autentyczny Obcy” i „swój – Obcy” – zmiana statusu kategorii Obcego we współczesnej antropologii społeczno-kulturowej. Porównanie stanowisk badawczych Clifforda Geertza i tekstualistów, Warszawa 2008, pdf, s. 1).

społeczną. Ta kombinacja oddalenia i bliskości powoduje, że abstrakcyjny do tej pory dla społeczeństwa przyjmujący stosunek do obcych (wyuczony w trakcie socjalizacji) w interakcji „twarzą w twarz” przyjmuje postać realnej obojętności, tolerancji, akceptacji bądź wrogości.

Ze względu na to, że zakres tematyczny obejmujący imigrację i imigrantów w Polsce jest bardzo szeroki, chcę podkreślić, że zajmuję się tutaj tylko małym wycinkiem tej problematyki, który sam też ma charakter zaledwie szkicu. Interesuje mnie polski dyskurs publiczny i edukacyjny na temat imigracji i imigrantów. Wszelkie inne kwestie – np. zróżnicowanego statusu prawnego, społecznego, ekonomicznego różnych grup imigrantów oraz kwestie polityki państwa polskiego i jego różnych agend wobec imigrantów – są omawiane przeze mnie tylko w zakresie niezbędnym dla zrozumienia wyводу.

Imigranci w Polsce – podstawowe charakterystyki

W literaturze przedmiotu funkcjonuje przede wszystkim ogólne określenie „migranci”, które obejmuje z jednej strony osoby urodzone i/lub wychowane w danym kraju i z tego kraju wyjeżdżające nie w celach turystycznych (emigrantów) oraz cudzoziemców wjeżdżających do kraju nie w celach turystycznych, lecz np. z zamiarem osiedlenia się w nim lub w celach zarobkowych na dłuższy czy krótszy pobyt (imigrantów). Migranci to także osoby, które w danym kraju tylko zatrzymują się na jakiś czas.

Polska ma wielowiekowe doświadczenie z emigracją, natomiast stosunkowo krótkie z imigracją (ostatnich dwadzieścia lat). Powody tego stanu rzeczy są historyczne – ekonomiczne i polityczne. Nawet obecnie Polska nie jest typowym krajem migracyjnym, lecz wciąż państwem, z którego więcej osób wyjeżdża³. Skala imigracji do Polski jest, w porównaniu z innymi państwami europejskimi, niewielka: w Polsce cudzoziemcy stanowią około 0,2% ludności – jest to jeden z najniższych wskaźników w Europie⁴.

³ „Polska pozostaje nadal krajem z przewagą emigracji nad imigracją (określana jest bądź jako kraj emigracyjny, bądź emigracyjno-imigracyjny). Jest jednym z niewielu państw w UE, które wykazują ujemne saldo migracyjne” (J. Godlewska, *Migracje i imigranci w Polsce – skala, podstawy prawne, polityka*, Warszawa 2010, pdf, s. 1).

⁴ „Trudno określić rzeczywistą liczbę cudzoziemców o nieuregulowanym statusie mieszkających obecnie w Polsce. Różne instytucje i organizacje podają odmienne liczby. Taka sytuacja nie dziwi, bo sami migranci chcą pozostać niezauważonymi i „niewidzialnymi”. Według szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafała Rogali, w Polsce jest „100 tys. legalnych imigrantów, kilkaset tysięcy na wizach, którzy przyjeżdżają i wyjeżdżają, oraz ok. 80. tys. nielegalnych imigrantów”. Jednak są to jedynie przybliżone dane. (...) skala zjawiska jest nieznana, prawdopodobnie większa, niż podaje szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców” (http://www.praktyki-integracji.pl/images/stories/aktualnosci/12_02_10_bi... [dostęp: 05.04.2013]).

Imigrantów można klasyfikować według różnych kryteriów, przy czym często te klasyfikacje na siebie zachodzą. Są one dobierane w zależności od potrzeby analiz, jednak można wymienić te, które w największym stopniu odzwierciedlają zróżnicowanie sytuacji życiowej jednostek i grup imigranckich. Podstawowe kryteria klasyfikacji stanowią: kryterium legalności/nielegalności pobytu, długoterminowości/krótkoterminowości pobytu oraz kryterium funkcjonalności pobytu (funkcja ekonomiczna, osiedlenie się, związek małżeński z obywatelem/obywatelką polskim/polską). Imigranci dzielą się także w zależności od pochodzenia narodowego bądź etnicznego. Na podstawie oficjalnych danych można wnioskować, że w ostatnich latach najliczniejszą grupę imigrantów osiedlających się na stałe w Polsce stanowią osoby przybywające z Białorusi, Ukrainy oraz z Federacji Rosyjskiej (w zdecydowanej większości są to Czecheni i Gruzini oraz przedstawiciele innych narodów Kaukazu), Wietnamu, niektórych państw afrykańskich (m.in. Ugandy i Somalii). Odnośnie imigrantów tak zwanych nielegalnych, szacuje się, że najliczniejsze grupy reprezentują przybysze z Pakistanu, Chin, Wietnamu⁵.

Instytucje państwowe zajmujące się imigrantami

W Polsce istnieją z jednej strony wyspecjalizowane agendy zajmujące się imigrantami, natomiast z drugiej niektóre organy administracji państwowej, powołane zasadniczo do innych celów, mają także w zakresie swoich obowiązków zadania dotyczące imigrantów.

Imigrantami w Polsce zajmują się:

Straż Graniczna (MSWiA) – przede wszystkim w zakresie podstawowej selekcji – na legalnych i tzw. nielegalnych imigrantów (nielegalne przekroczenie granicy, brak dokumentów, nielegalny pobyt na terenie Polski). Prowadzi także Ośrodki Strzeżone dla Cudzoziemców (OSC), w których umieszcza się tzw. nielegalnych imigrantów do czasu wyjaśnienia ich sprawy, przybierającej zasadniczo dwie postaci – legalizacji pobytu lub deportacji z terytorium RP.

Urząd ds. Cudzoziemców oraz wojewodowie poszczególnych województw – zajmują się rozpatrywaniem wniosków o pobyt legalny, czyli różne formy osiedlenia się (azyl z powodów politycznych, prawo pobytu z powodów humanitarnych; prawo pobytu rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich; czasowe zezwolenia pobytowe związane z pracą lub ze studiami).

⁵ Por. <http://natemat.pl/15747,w-polsce-zyje-milion-nielegalnych-emigrantow-a-kolejni-przyjezdza-by-legalizowac-tu-pobyt> [dostęp 06.03.2013].

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – zajmuje się integracją „uchodźców uznanych”; narzędziem integracji są Indywidualne Programy Integracyjne (IPI), „prowadzone przez Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie i koordynowane przez właściwych wojewodów”⁶. Są one skierowane wyłącznie do tzw. uznanych uchodźców, którzy otrzymali zezwolenie na pobyt stały w Polsce na mocy Konwencji Genewskiej⁷ i którzy jednocześnie stanowią najmniejszą grupę spośród wszystkich imigrantów w Polsce⁸.

Ze względu na fakt, że po wstąpieniu Polski do UE (2004) obcokrajowcy przybywający do Polski z państw UE i osiedlający się w Polsce zostali zasadniczo zrównani w prawach z obywatelami Polski (za wyjątkiem praw politycznych, o czym będzie jeszcze mowa), ich problemami nie ma potrzeby się zajmować, choć niewątpliwie także ich dotyczą sprawy dystansu kulturowego i stereotypów na ich temat, z którymi spotykają się w Polsce. Ich pozycja pod względem prawnym, w porównaniu z imigrantami z krajów trzecich (nienależących do UE), jest uprzywilejowana, choć pod względem sympatii/antypatii ze strony społeczeństwa przyjmującego bywa zróżnicowana. Inaczej postrzegany jest Francuz, Anglik czy Włoch, inaczej Rom z Rumunii. W stosunku do przedstawicieli tzw. Europy Zachodniej panuje raczej atmosfera sympatii i aprobaty. Bardziej wytrawni badacze wiążą schemat podziwu dla „tych z Zachodu” z lustrzanymi przejawami pogardy dla „tych ze Wschodu i okolic”, widząc w nich typowe przejawy mentalności postkolonialnej, jako że tożsamość i habitus współczesnych Polaków opiera się na do dziś niepokonanych historycznych fantazmatach odwiecznej przynależności Polski do Europy Zachodniej i misji cywilizacyjnej pełnionej przez Polskę na Wschodzie i wobec Wschodu („przedmurze chrześcijaństwa”) i uzasadniającej kolonizację tzw. Kresów⁹.

⁶ J. Frelak, W. Klaus, J. Wiśniewski (red.), *Przystanek Polska. Analiza programów integracyjnych dla uchodźców*, Warszawa 2007, pdf, s. 5.

⁷ Por. STATUS UCHODŹCY W POLSCE - NGO.pl, http://www.ngo.pl/files/openborders/public/publikacje_pl/status_pol_a5.pdf - dostęp 06.03. 2013.

⁸ Znamienne w tym kontekście jest wprowadzenie do opracowania *Integracja uchodźców w Polsce w liczbach* (A. Kosowicz, A. Maciejko (red.), *Integracja uchodźców w Polsce w liczbach*, Przedstawicielstwo Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) w Warszawie, Warszawa 2007, pdf, w którym czytamy: „Uchodźcy – ludzie przybywający do Polski w poszukiwaniu schronienia przed prześladowaniem we własnym kraju – to zaledwie garstka wśród tłumu ludzi przekraczających polskie granice. W samym tylko 2006 roku, według danych Straży Granicznej, polskie granice przekroczyło 128 531 264 cudzoziemców. W stosunku do tej grupy niemal 130 milionów ludzi, 7093 wnioski o status uchodźcy to liczba bardzo niewielka, nie mówiąc już o 485 osobach, które status uchodźcy w Polsce w tym roku uzyskały.

⁹ Por. J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, pdf, s. 431-485.

Imigranci w dyskursie publicznym

Dyskurs publiczny w Polsce na temat zjawiska imigracji i imigrantów cechuje się głęboką ambiwalencją. Zasadniczo zaangażowane są w niego cztery podmioty:

- 1) rząd i przedstawiciele administracji państwowej,
- 2) media,
- 3) badacze akademicy,

4) organizacje pozarządowe, które z jednej strony prowadzą praktyczne działania na rzecz wspierania w różnym zakresie imigrantów, z drugiej strony – własne badania.

W dyskusje na temat imigracji i imigrantów prawie nie angażuje się opinia publiczna ani też inne podmioty społeczeństwa obywatelskiego, jak np. partie polityczne czy związki zawodowe.

Ambiwalencja, o której wspomniałam wyżej, przejawia się na kilku płaszczyznach, a cechuje ją brak wspólnego przekazu, jednoznaczności diagnoz i ocen, jak również projektów i planów na przyszłość, które pozwalałyby na wskazanie ogólnej, wspólnej platformy mówienia o imigracji i imigrantach w Polsce.

Ambiwalentne jest również stanowisko władz państwowych względem imigracji i imigrantów. W opozycji do niej stoją natomiast organizacje pozarządowe. Badacze akademicy, w zależności od przyjętych wyborów teoretycznych i metodologicznych, starają się zajmować pozycję neutralną, jakkolwiek neutralną ona być nie może, lub pozycję jawnie zaangażowaną po jednej lub drugiej stronie¹⁰. Sfera medialna stanowi natomiast raczej niesystematyczne i incydentalne odzwierciedlenie tego, co na temat imigrantów oraz imigracji mówią podmioty wyżej wymienione.

Odnosnie działań państwa polskiego, należy odnotować, że nigdy nie prowadziło ono aktywnej polityki migracyjnej. Po roku 1989 i przed przystąpieniem Polski do UE niespodziewanemu i żywiołowemu napływowi imigrantów towarzyszyły równie żywiołowe i często improwizowane działania, mające znamiona impulsywnych reakcji na zastaną sytuację¹¹. Po przystąpieniu do UE mamy także do czynienia z działaniami reaktywnymi, wynikającymi z konieczności dostosowania prawa w tym zakresie do dyrektyw UE. Inną

¹⁰ Por. np. publikacje takich autorów, jak: Ł. Łotocki, M. Mrozowski, A. Grzymała-Kałowska, S. Łodziński, M. Pawlak.

¹¹ „Problem cudzoziemców w Polsce po raz pierwszy pojawił się na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy to Szwecja – uznawszy Polskę za kraj „normalny” – odesłała nielegalnych imigrantów, którzy dostali się do niej przez Polskę. Jeden z urzędników instytucji centralnej wspomina zamieszanie, jakie ten fakt wzbudził: nie wiadomo było, co robić z 1000 ludzi, nie było żadnych ośrodków dla imigrantów czy procedur ich naturalizowania itp.” (J. Szymanderski, *Stan faktyczny i kierunki rozwoju integracji cudzoziemców w Polsce*, Warszawa 2010, pdf, s. 20).

rzeczą jest, że również UE wykazuje ambiwalencję w odniesieniu do imigrantów. Z jednej strony dba o wizerunek UE jako obszaru przestrzegania praw człowieka, toteż w deklaracjach, jak i prawodawstwie można zaobserwować dążenia do integracji różnorodnych grup – mniejszości i imigrantów tzw. legalnych – z akcentowaniem realizacji faktycznej równości i niedyskryminacji. Z drugiej strony coraz bardziej umacnia się i uszczelnia granice przed napływem imigrantów z krajów trzecich, budując, jak to się ironicznie określa, „twierdzę Europa” i coraz bardziej bezwzględnie traktuje tzw. nielegalnych imigrantów. Jak pisze Katarzyna Szymielewicz:

Lubimy widzieć siebie jako humanitarnych i respektujących prawa człowieka, dlatego nie chcemy wiedzieć, że Unia prowadzi z migrantami regularną wojnę. (...) cieszymy się swobodnym przepływem ludzi, żyjemy w „Europie praw” i „Europie sprawiedliwości”, w przestrzeni politycznej, której nadrzędny cel to chronić – chronić nasze społeczeństwo. Żeby zagwarantować Europejczykom bezpieczeństwo i pełnię praw, Europa musi wykluczać obcych. Dlatego migranci i uchodźcy są dziś wylapywani na granicach, poddawani poniżającym procedurom, zamykani w ośrodkach o więziennym reżimie i wreszcie odsyłani do domu w imię budowania „przestrzeni wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa”. (...) Wśród krytycznych obserwatorów tej debaty powraca jednak pytanie: dlaczego Polska, jeszcze do niedawna oddzielona murem i wysyłająca w świat miliony uchodźców, tak gorliwie przyjęła na siebie rolę bezwzględnego strażnika europejskich granic?¹²

W tym kontekście za symptomatyczny należy uznać fakt, że to w Warszawie znajduje się siedziba Frontexu – Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych, która zajmuje się i zajmować będzie pilnowaniem granic zewnętrznych UE, czyli w praktyce zapobieganiem i kontrolą tzw. nielegalnej migracji.

Praktyka państw mających doświadczenie z imigrantami dowodzi, że skuteczność w zarządzaniu strumieniami imigrantów i spójnością społeczną zależy od sformułowania celów i postaw wobec migracji w postaci polityki migracyjnej i polityki integracyjnej. Ta druga jest pochodną tej pierwszej. Chodzi o sformułowanie jasnego stanowiska w kwestii tego – czy, jaka i w jakiej skali migracja jest danemu państwu potrzebna lub tolerowana i wypracowanie na tej podstawie strategii migracyjnych – zwłaszcza przepisów dotyczących legalizacji pobytu i zezwoleń na pracę oraz strategii integracyjnych. W przypadku Polski wiele wskazuje na to, że państwo znajduje się dopiero w trakcie wypracowywania tego rodzaju polityki. Strategiczne dokumenty rządowe (jak np. Raport „Polska 2030”, krajowy Plan Działania

¹² K. Szymielewicz, *Uszczelnianie granic*, Krytyka Polityczna, <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20121224/uszczelnianie-granic> [dostęp: 06.04.2013]. Pod cytowanym artykułem na stronie Dziennika Opinii KP znajduje się jeden komentarz, w którym internautka odpowiada na pytanie zamykające artykuł: „bo nie ma większego chama, jak z dziada zrobić pana”.

na rzecz Zatrudnienia) na ten temat albo się nie wypowiadają w ogóle, albo tylko bardzo ogólnikowo¹³. Związki zawodowe, partie polityczne nie mają tematu imigracji w swoich agendach¹⁴. Można zasadnie twierdzić, że w Polsce w sferze politycznej problem imigracji nie jest tematyzowany. Niektórzy badacze zwracają uwagę na korzystne konsekwencje tego faktu. Na przykład, Łukasz Łotocki stwierdza:

Jak wynika z badań, problematyka imigracji i etniczności stanowi zupełny margines debat politycznych. Nie jest ona w Polsce instrumentalizowana przez partie populistyczne, jak to ma miejsce w niektórych krajach Europy Zachodniej¹⁵.

Z kolei, Jacek Szymanderski, również zdając sobie sprawę z tego, że nadmierna polityzacja problematyki imigracji i imigrantów mogłaby wpłynąć niekorzystnie na stosunek społeczeństwa do nich, jest jednak zdania, że brak upolitycznienia imigracji i brak określonej strategii państwa wobec imigracji powoduje, że

dyskurs publiczny jest ubogi pojęciowo i chaotyczny. Znaczne odłamy opinii publicznej nie posiadają żadnych postaw wobec cudzoziemców. W związku z tym należy silnie podkreślić, że obserwowana obecnie otwartość społeczeństwa polskiego (...) jest bardzo słabo zakotwiczona w postawach społecznych. Jakieś trudne do przewidzenia wydarzenia związane z obecnością cudzoziemców i rozpoczęcie szerokiej dyskusji dopiero ukształtuje postawy Polaków wobec imigrantów. (...) Przez brak doktryny i polityki migracyjnej narażamy społeczeństwo na całkowicie niekontrolowane (być może negatywne) skutki napływu do Polski imigrantów¹⁶.

Państwo i administracja państwowa patrzą na imigrantów przede wszystkim przez pryzmat legalności – nielegalności pobytu, ignorując fakt, że granica między nielegalnością i legalnością ma charakter płynny oraz że tzw. nielegalni imigranci ekonomiczni napędzają szarą strefę, są narażeni na wyzysk ze strony pracodawców, pozbawieni wszelkich praw, za co odpowiedzialność ponosi także państwo polskie. Nielegalni imigranci w przypadku ujawnienia są nadmiernie represjonowani. Do ich skutecznej kontroli stosuje się najczęściej tzw. detencję, czyli osadzenie i *de facto* pozbawienie wolności w Strzeżonych Ośrodkach dla Cudzoziemców. Nie korzysta się wcale bądź

¹³ W lipcu 2012 rząd przyjął dokument pt. „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania” – <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rzad-przyjal-dokument-dot-polityki-migracyjnej-pol,1,5204572,wiadomosc.html> [dostęp: 06.03.2013], natomiast w kwietniu 2013 Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej rozpoczęło konsultacje dokumentu programowego „Polska polityka integracji cudzoziemców – założenia i wytyczne” – http://emn.gov.pl/wai/esm/704/10423/Konsultacje_dotyczace_polskiej_polityki_integracyjnej_wobec_cudzoziemcow.html [dostęp: 05.05.2013].

¹⁴ Bardziej szczegółowo na ten temat patrz: J. Szymanderski, *Stan faktyczny*, rozdz. I – „Polska polityka migracyjna i integracyjna”.

¹⁵ Ł. Łotocki, *Integracja i dyskryminacja – krajobraz 2009*, Warszawa 2009, pdf, s. 133.

¹⁶ J. Szymanderski, *Stan faktyczny*, s. 60.

rzadko z innych alternatywnych środków nadzoru (jak np. kaucje, zatrzymanie dokumentu podróży, obowiązek okresowego zgłaszania się na policję), mimo że UE zaleca stosowanie ich w pierwszej kolejności.

Na marginesie chcę zauważyć, że określenie „nielegalny imigrant” ma konotację dehumanizującą i często powoduje, że urzędnicy, przedstawiciele policji, czy SG rzeczywiście traktują imigrantów nielegalnych jak osoby pozbawione wszelkich praw, także praw ludzkich¹⁷.

Sytuację odnośnie praw politycznych cudzoziemców, w tym imigrantów w Polsce opisano trafnie w Biuletynie Migracyjnym UW na podstawie europejskiego Indeksu Polityki Integracji Migrantów¹⁸ z 2010 roku, dlatego pozwolę sobie przytoczyć cytat w całości:

Polska jest jednym z tych krajów, które odmawiają cudzoziemcom podstawowych praw politycznych. Ocena Polski w obszarze partycypacji politycznej imigrantów jest – podobnie jak w wypadku Czech – wyższa jedynie od oceny Rumunii. Polska nie ratyfikowała i nie planuje ratyfikacji Europejskiej Konwencji o udziale cudzoziemców w życiu publicznym na poziomie lokalnym z 1992 r., która daje każdemu cudzoziemcowi przebywającemu legalnie w danym kraju od minimum pięciu lat prawo do głosowania i startowania w wyborach lokalnych. Konwencję ratyfikowało już osiem krajów członkowskich Rady Europy, wśród nich m.in.: Albania, Dania, Holandia, Islandia, Szwecja i Włochy. Czynne i bierne prawa wyborcze w wyborach parlamentarnych i prezydenckich są ograniczone do obywateli polskich, a analogiczne prawa na poziomie lokalnym (tylko w wyborach do rad gmin) – do obywateli UE mieszkających na stałe w Polsce. Mimo że cudzoziemcy mają prawo zrzeszania się w stowarzyszeniach, ustawa o stowarzyszeniach z 1989 r. nie precyzuje w jasny sposób, czy mogą je sami zakładać (słowo „zrzeszać się” w art. 4 Ustawy może być interpretowane jako uczestnictwo, a nie prawo do zakładania stowarzyszeń), co według ekspertów może

¹⁷ W USA administracja B. Obamy przygotowuje abolicję dla 11 mln tzw. nielegalnych imigrantów przy poparciu opozycji. Były republikański kandydat na prezydenta John McCain w tym kontekście powiedział: Od dawna pozwalamy tym ludziom strzyc nasze trawniki, podawać jedzenie w naszych restauracjach, sprzątać nasze domy i opiekować się naszymi dziećmi, a jednocześnie odmawiamy im praw i przywilejów, które uczyniły Amerykę wielką (por. <http://wyborcza.pl/2029020,75477,13317623.html> [dostęp: 7.05.2013]).

Znamienny w tym kontekście jest także fakt, że „dziennikarze Associated Press, największej światowej agencji prasowej, nie będą już używać terminu ‘nielegalny imigrant’”. To sukces zwolenników zmiany polityki imigracyjnej w Stanach Zjednoczonych. Jose Antonio Vargas, laureat Pulitzera, który przyjechał do USA jako 12-latek i długo nie miał pozwolenia na przebywanie w kraju, od miesięcy naciskał na wydawców prasowych, by nie pisali o ‘nielegalnych imigrantach’. – „To pojęcie dehumanizuje i marginalizuje ludzi, których próbuje opisać. Przebywanie w kraju bez niezbędnych dokumentów nie jest przestępstwem kryminalnym” – podkreśla (por. http://m.tokfm.pl/Tokfm/1,110223,13670535,Nielegalni_imigranci_w_USA_nie_moga_juz_byc_nielegalni_.html [dostęp: 06.03.2013]).

¹⁸ MIPEX (*Migrant Integration Policy Index*) – Indeks Polityki Integracji Migrantów w krajach Unii Europejskiej – obejmuje sześć obszarów polityki integracyjnej, tj.: dostęp do rynku pracy, łączenie rodzin, pobyt stały, udział w życiu politycznym, dostęp do obywatelstwa i „antydyskryminację”. Obszary te są odnoszone do wzorów najlepszych praktyk (por. Ł. Łotocki, *Integracja i dyskryminacja*, s. 134).

ograniczać stosowanie norm konstytucyjnych dających wolność przemieszczania się każdemu, a więc także cudzoziemcom. Mimo podejmowanych inicjatyw, nie udało się do tej pory zmienić tego prawa. Cudzoziemcy mogą przystępować do związków zawodowych, natomiast Konstytucja ogranicza możliwość zostania członkiem partii politycznej do obywateli polskich¹⁹.

Wydaje się, że powyższe regulacje prawne stanowią dziedzictwo myślenia w kategoriach XIX-wiecznego państwa narodowego; na pewno nie przystają do współczesnego świata migracji i wielokulturowych społeczeństw. Wiązanie osiągnięcia pełni praw obywatelskich z przyjęciem obywatelstwa polskiego można także uznać za przejaw „asymilacyjnych” nie zaś „integracyjnych” tendencji w traktowaniu przez państwo polskie cudzoziemców.

Organizacje pozarządowe zajmujące się imigrantami jawią się jako te, które konsekwentnie stoją na gruncie koncepcji praw człowieka, zakotwiczonej w różnych aktach prawa międzynarodowego, z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka ONZ z 1948 roku na czele. Krytycznie odnoszą się do wielu konkretnych rozwiązań prawnych i praktyki instytucjonalnej, między innymi do:

- zbyt długich procedur legalizacyjnych oraz stawiania nierealistycznych wymagań w stosunku do osób ubiegających się o legalizację pobytu²⁰;
- niewłaściwych praktyk traktowania cudzoziemców w ośrodkach dla cudzoziemców i strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców;
- ograniczonego, by nie powiedzieć – minimalnego, wsparcia w integracji cudzoziemców ze strony państwa²¹;
- braku tzw. preintegracji w ośrodkach dla cudzoziemców, w których spędzają oni często lata, oczekując na legalizację pobytu.

¹⁹ <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/32-grudzien-2011/politycznie-nieaktywni-ilemoga-cudzoziemcy> [dostęp: 06.03. 2013].

²⁰ Przytaczam, dla przykładu, uwagi Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka do przygotowywanej obecnie nowej ustawy o cudzoziemcach: „Jeśli chodzi o proponowane rozwiązania dotyczące zezwolenia na pobyt czasowy, pobyt stały i zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego UE, najpoważniejsze utrudnienia w stosunku do stanu obecnego stanowią: wprowadzenie dodatkowego kryterium dochodowego przy ubieganiu się o pobyt (...) oraz wymóg znajomości języka polskiego przy ubieganiu się o pobyt stały i zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego UE. (...) wymogi te nie tylko znacząco utrudnią legalizację pobytu cudzoziemców na terytorium RP, ale przede wszystkim spowodują wzrost zjawiska nielegalnej migracji oraz będą sprzyjać powiększaniu się szarej strefy” (por. HFPC – uwagi do ustawy, pdf).

²¹ Chodzi o tzw. Indywidualne Programy Integracyjne – skierowane wyłącznie do tzw. uchodźców uznanych (azyl polityczny), które obejmują zasiłek finansowy na bardzo niskim poziomie oraz bezpłatną naukę j. polskiego i pomoc w poszukiwaniu pracy; organizacje pozarządowe wskazują przede wszystkim na niski poziom świadczenia finansowego, krótkotrwałość programów (1 rok) oraz ich ograniczony zasięg. Jest to raczej forma wsparcia socjalnego niż integracja w pełnym tego słowa znaczeniu.

Na skutek istniejących przepisów i praktyki instytucjonalnej, Polska jawi się raczej jako państwo niesprzyjające imigracji i nieulegające integracji z imigrantami.

Dyskurs medialny również nie przyczynia się do faktycznej integracji imigrantów. Integracja to proces dwukierunkowy (tym zasadniczo różni się od asymilacji)

w sytuacji trwałego kontaktu pomiędzy grupami odmiennymi kulturowo i etnicznie społeczne przystosowanie powinno nastąpić zarówno po stronie grupy imigranckiej, jak i społeczeństwa przyjmującego²².

W Polsce przestrzeń medialna zdominowana jest jednak dyskursywnie (wizualnie i symbolicznie) przez Polaków (rządziej Polki) i sprawy polskie. Jeżeli pojawiają się wizualnie „obcy” (np. „pogodynka” TVN Omenah Men-sah), dzieje się to raczej na zasadzie „ciekawostki”, jako potwierdzenie siły przyciągania kultury polskiej lub demonstracji tolerancji wobec „obcych”.

Sprawy imigrantów, ich problemy, troski, ich punkt widzenia pojawiają się w mediach rzadko, głównie przy okazji bulwersujących opinie wydarzeń z udziałem imigrantów. Jesienią 2012 roku działo się tak przy okazji protestu głodowego „nielegalnych” imigrantów w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców²³.

Najbardziej zauważalnym dyskursywnym potwierdzeniem wyłączności polskiej kultury w mediach są znaczenia i określenia, które się nadaje i których się używa w odniesieniu do kategorii mieszkańców Polski. Kiedy mamy na myśli mieszkańców Polski – w mediach, w publikacjach naukowych, reklamie, ale także prywatnie – mówimy „Polacy” (rządziej „Polacy i Polki”). Nawet w niewinnych wypowiedziach o spędzaniu wolnego czasu, świętowaniu różnych świąt nie pojawiają się neutralne określenia typu „obywatele”, „mieszkańcy”, lecz zwykle „Polacy – Polki”.

Język reklam pełen jest skojarzeń historycznych i kulturowych dotyczących prawie wyłącznie Polski. Ostatnio pojawiły się reklamy wprost wykorzystujące sentymenty wspólnotowe typu: „My Polacy tak mamy” albo „To najczęściej używany kosmetyk przez Polki”. Jeżeli w reklamach występują obcokrajowcy, ich wizerunki są zazwyczaj niezwykle stereotypowe, przy czym wydaje się, że im bardziej oddalona w przestrzeni i im mniej znana

²² A. Piekut, *Wielość wymiarów – zatem jaka integracja? Przegląd tematyki i badań integracyjnych*, [w:] *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, red. S. Łodziński, A. Grzymała-Kazłowska, Warszawa 2008, s. 218; podaję za Ł. Łotocki, *Integracja i dyskryminacja*, s. 5-6.

²³ „Opowiem całej Europie o polskim piekle. Siedzę za kratami i myślę, że to miejsce – w Biblii nazywane piekłem – jest tutaj, w Polsce” – napisała do nas Ekaterina Lemondżawa, gruzińska dziennikarka, imigrantka z obozu dla uchodźców w Lesznawoli, http://wyborcza.pl/1,75478,12741561,Gruzinska_dziennikarka__Opowiem_calej_Europie_o_polskim.html [dostęp: 06.03.2013].

kultura, wizerunki te ulegają coraz większym uproszczeniom, by nie powiedzieć „spłaszczeniom” (jeżeli mieszkaniec/mieszkanca Japonii, to zapaśnik sumo lub kobieta obowiązkowo w kimonie; jeżeli Afrykańczyk, to boso i w spódnicy z trzciny²⁴).

Obecny w mediach język sportowej rywalizacji prawie wyłącznie jest skoncentrowany na osiągnięciach Polaków/Polek do tego stopnia, że często w wypadku przegranej przez Polaka/Polkę nie podaje się informacji, kto daną rywalizację wygrał (bo nie nasz/nasza?).

Cieszące się niezwykłym powodzeniem wśród widzów TV programy podróżnicze – m.in. T. Halika, E. Dzikowskiej, W. Cejrowskiego, M. Wojciechowskiej – przedstawiają świat dalekich krajów i innych kultur z perspektywy europa- i polonocentryzmu²⁵.

Jednak wydaje się, że najważniejszy powód nieobecności obcokrajowców mieszkających w Polsce w sferze medialnej, to brak ich aktywności politycznej. Poza osobami posiadającymi obywatelstwo polskie, pozostali, w tym imigranci ekonomiczni – krótkoterminowi, imigranci oczekujący na legalizację pobytu w ośrodkach dla imigrantów, imigranci „karani” za pobyt nielegalny, czyli przetrzymywani w OSC, także imigranci z państw UE, którzy osiedlili się w Polsce, pracując i płacąc podatki, jeżeli nie mają obywatelstwa polskiego, nie mogą brać udziału w życiu politycznym, nawet na poziomie lokalnym. Wymowa przepisów w tym względzie jest następująca: na życie w tym kraju możecie mieć wpływ tylko wówczas, kiedy przyjmiecie obywatelstwo polskie. Procedura naturalizacji jest długa i uwarunkowana legalnym, co najmniej 3-letnim, pobytem w Polsce. Ponadto, aby otrzymać obywatelstwo polskie, należy zrzec się obywatelstwa poprzedniego, ponieważ Polska nie uznaje instytucji podwójnego obywatelstwa, co z uwagi na powiązania rodzinne, a nawet czysto sentymentalne, dla wielu stanowi trudność. W praktyce natomiast, wyżej opisane procedury nie dotyczą osób pożądaných – np. dla reprezentacji Polski (zwłaszcza piłkarskiej) sportowców, osób posiadających władzę, zamożnych, czy znaczących (jak np. Z. Solorz-Żak, właściciel Polsatu, który publicznie chwalił się posiadaniem kilku paszportów).

A zatem, imigranci nie mają reprezentacji politycznej i nie są także „klientami” istniejących partii politycznych²⁶.

²⁴ Szerzej na temat rasistowskiej reklamy PKO BP por. <http://afryka.org/afryka/pko-nakrancach-stereotypow,news/> [dostęp: 05.05.2013].

²⁵ Szerzej na ten temat: M.F. Gawrycki, *Podglądając Innego. Polscy trawelebrycy w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 2011.

²⁶ Niektórzy imigranci, z reguły o dłuższym stażu pobytu, działają w niszach organizacji pozarządowych (jak np. pochodząca z Mostaru w Hercegowinie Draginja Nadaždin, dyrektorka polskiego oddziału Amnesty International (por. <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/464824.html#vote> [dostęp: 06.03.2013] lub zakładają własne stowarzyszenia. Bardzo prężnie na polu integracji wielokulturowej działa Fundacja „Afryka inaczej” (por. <http://www.>

Opisany powyżej stan wynika, moim zdaniem, z bardzo ekskluzywnego pojmowania polskości, czy nawet obywatelskości. Polskość definiowana jest przede wszystkim wyłącznie w kategoriach narodowych i kulturowych (inaczej niż np. bycie Amerykaninem); obywatel/ka Polski utożsamiany/a jest z przynależnością narodową. Imigrant w tym układzie zdaje się być podwójnie wykluczony – nie jest Polakiem/Polką i rzadko bywa obywatelem/obywatelką.

Dyskurs edukacyjny

Brak jasno sformułowanej polityki imigracyjnej i integracyjnej, którą można by zinterpretować jako tendencję do nieulepszania imigracji do Polski, promieniuje także na decyzje władz oświatowych w tym względzie.

Na mocy umów międzynarodowych (w tym Konwencji o Prawach Dziecka), wszystkie dzieci w wieku szkolnym – w tym cudzoziemskie, niezależnie od ich statusu prawnego – podlegają obowiązkowi szkolnemu²⁷, jednak ani polskie szkoły, ani nauczyciele nie są specjalnie przygotowywani do edukacji dzieci cudzoziemców. Władze oświatowe dopiero niedawno, wraz z wprowadzeniem edukacji uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych (od 2011 r.), wśród kategorii uczniów z niepełnosprawnościami uczniów uzdolnionych oraz uczniów „niedostosowanych społecznie” uwzględniły także kategorię uczniów, których specjalne potrzeby wynikają „z trudności adaptacyjnych związanych z różnicami kulturowymi lub ze zmianą środowiska edukacyjnego, w tym związanych z wcześniejszym kształceniem za granicą”²⁸. Na tym tle pozytywnie wyróżnia się warszawska szkoła społeczna „Bednarska”²⁹, która od wielu lat prowadzi celową działalność edukacyjną w stosunku do dzieci imigrantów.

fundacja.afryka.org/, [dostęp: 06.03.2013], założona przez pochodzącego z Senegalu Mamadou Dioufa, autora m.in. *Małej książki o rasizmie*.

²⁷ Według danych Ministerstwa Edukacji Narodowej, w polskich szkołach w roku szkolnym 2006/2007 uczyło się 6 241 500 uczniów, z czego 3618 osób (czyli 0,06% całej populacji szkolnej) stanowili cudzoziemcy. Por. także Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 1 kwietnia 2010 r. w sprawie przyjmowania osób niebędących obywatelami polskimi do publicznych przedszkoli, szkół, zakładów kształcenia nauczycieli i placówek oraz organizacji dodatkowej nauki języka polskiego, dodatkowych zajęć wyrównawczych oraz nauki języka i kultury kraju pochodzenia (DzU z 2010, nr 57, poz. 361).

²⁸ Rozporządzenie MEN z 17 listopada 2010 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach – §2 (cytuje za: *Specjalne potrzeby edukacyjne dzieci i młodzieży. Prawne ABC dyrektora przedszkola, szkoły, placówki*, Warszawa 2010).

²⁹ Por. <http://www.bednarska.edu.pl/>

Niektóre uczelnie wyższe w swoich programach uwzględniają przedmioty, a nawet specjalności dotyczące wiedzy o innych kulturach, głównie na kierunkach pedagogika, socjologia, psychologia, kulturoznawstwo, politologia, stosunki międzynarodowe i prawo³⁰. Organizacje pozarządowe postulują, by przedmioty obejmujące wiedzę o innych kulturach i kompetencje międzykulturowe włączyć do programów kształcenia przyszłych pracowników opieki społecznej, prawników i lekarzy.

Problematyczne pod względem edukacji wielokulturowej i promowania idei integracji wielokulturowej są obecne programy i podręczniki szkolne (podkreślam, że wszystkie zatwierdzone podręczniki szkolne są niejako eksponentem ogólnych zaleceń centralnej podstawy programowej). Aktualnych badań tego typu nie ma wiele i zwykle są zróżnicowane pod względem zastosowanej metodologii badań, lecz co znamienne – ogólne wnioski z nich wypływające są bardzo zbliżone: podręczniki szkolne utrwalają wizerunek Polski jako kraju etnicznie i kulturowo homogenicznego, zaś państwa polskiego jako państwa narodowego. Nie uwzględniają na ogół imigrantów jako grupy mieszkańców Polski, odnosząc się raczej do mniejszości narodowych i etnicznych aktualnych bądź historycznych. Prezentują jednak wizerunki „obcych” – społeczeństw, kultur, państw – zwykle poprzez zamieszczanie tekstów autorów „obcych”, ale także poprzez komentarze o charakterze perswazyjnym autorów/autorek podręczników. Na podstawie sposobu prezentacji w podręcznikach „wspólnoty własnej” oraz „innych – obcych” można także zrekonstruować typ relacji „wspólnota własna – obcy” proponowany uczniom jako pożądany.

Moje badania pięciu serii podręczników gimnazjalnych do kształcenia ogólnego (kulturowego i literackiego)³¹ potwierdzają konstruowanie społeczeństwa polskiego wyłącznie jako homogenicznej wspólnoty narodowej, określanej przede wszystkim kulturowo – poprzez język, martyrologiczną tradycję historyczną zdominowaną przez walkę o niepodległość, religię katolicką, nie zaś jako wspólnoty politycznej różnych pod względem kulturowym, lecz równych w prawach obywateli. W podręcznikach brakuje wizerunków „współczesnych obcych” – imigrantów. Pojawiają się w nich, i to

³⁰ Na mapie szkół, które uwzględniają w programach nauczania problematykę wielokulturowości i integracji cudzoziemców, w tym szczególnie uchodźców, wyróżnia się kilka ośrodków akademickich. Wśród nich należy wymienić: Uniwersytet w Białymstoku (Wydział Pedagogiki i Psychologii z Katedrą Edukacji Międzykulturowej), Uniwersytet Warszawski (Wydział Filozofii i Socjologii oraz Instytut Socjologii), Uniwersytet Gdański (Instytut Pedagogiki), Katolicki Uniwersytet Lubelski (Wydział Nauk Społecznych), Uniwersytet Zielonogórski (Wydział Humanistyczny) oraz Szkołę Wyższą Psychologii Społecznej w Warszawie (Wydział Psychologii) – źródło: A. Kosowicz, A. Maciejko (red.), *Integracja uchodźców w Polsce*.

³¹ Por. E. Zamojska, *Równość w kontekstach edukacyjnych. Wybrane aspekty równości w polskich i czeskich podręcznikach szkolnych*, Poznań 2010.

tylko sporadycznie (w dwóch na pięć podręcznikowych serii), przedstawiciele dwóch mniejszości etnicznych, to jest Żydzi i Romowie. Wizerunki Romów są stereotypowe i anachroniczne (taniec, śpiew, muzyka), a w odautorskich komentarzach panuje niezdecydowanie odnośnie wyboru określeń Cygan/Rom³². Historyczna wspólnota Żydów mieszkających w Polsce przedstawiana jest przede wszystkim w kontekście Holocaustu, jakkolwiek sam Holocaust i żydowscy polscy obywatele, którzy w nim zginęli, nie są włączani do polskiej martyrologii. Wizerunki „obcych” w badanych podręcznikach z reguły nie cechują się subtelnością czy wieloaspektowością spojrzenia, wpisują się albo w istniejące stereotypy (Rosjanie i Niemcy jako tradycyjni wrogowie Polaków), albo przedstawiani są zgodnie z europocentryczną, orientalistyczną perspektywą (dotyczy to zwłaszcza przedstawicieli pozaeuropejskich regionów i kultur)³³.

Autorzy Raportu badań, opublikowanego w tomie *Wielka nieobecna – o edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce*³⁴, odnotowują obecność w programach i podręcznikach do kształcenia ogólnego, historii i wiedzy o życiu w rodzinie na poziomie SP, gimnazjum oraz szkół ponadgimnazjalnych ogólnych zaleceń równościowych i antydyskryminacyjnych, które nie znajdują jednak odzwierciedlenia w treściach podręczników bądź wyłącznie w sposób ogólnikowy, pobieżny. Szczegółowo, autorzy odnotowują braki w odniesieniu do problematyki:

status uchodźcy, migranta, religia, wiek, zdrowie psychiczne i orientacja seksualna. Teksty/ilustracje powinny pokazywać osoby o innym niż polskie pochodzeniu, innym niż katolickie wyznaniu, osoby nieheteroseksualne oraz osoby bezwyznaniowe, osoby o różnych rodzajach niepełnosprawności, w tym takie, które żyją z chorobami psychicznymi. Postaci takie (...) powinny być pokazywane nie w rolach beneficjentów pomocy oraz ofiar godnych współczucia, ale jako osoby, które aktywnie kreują swoje życie...³⁵.

Autorzy opracowania zalecają także unikania

w poleceniach i treściach ćwiczeń słów przyczyniających się do pogłębienia stygmatyzacji wobec niektórych grup lub słów uznawanych przez te grupy za obraźliwe (np. kaleka, Murzyn, Cygan, homoseksualista), proponując zastępowanie ich słowami neutralnymi, np. Rom, osoba z niepełnosprawnością, Afrykanin, osoba homoseksualna³⁶.

³² Por. E. Zamojska, „Murzynek Bambo wiecznie żywy!”. Rzeczywistość politycznej poprawności w podręcznikach szkolnych, *Przegląd Pedagogiczny*, 2012, 2.

³³ Por. E. Zamojska, 2010, *Równość w kontekstach edukacyjnych*.

³⁴ M. Abramowicz (red.), *Wielka nieobecna – o edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce. Raport z badań*, Warszawa 2011.

³⁵ Tamże, s. 297.

³⁶ Tamże.

Podsumowanie

Imigranci w Polsce są niewidzialni w dyskursie publicznym i edukacyjnym, czyli symbolicznie wykluczeni, ponieważ:

- państwo polskie nie ma spójnej polityki imigracyjnej i integracyjnej, imigracja i imigranci nie są tematem dyskursu politycznego;

- imigranci nie mają i nie mogą mieć swojej reprezentacji politycznej; nie głosują w wyborach, dlatego dla partii politycznych nie stanowią grupy, której problemy należałoby uwzględnić w programach partyjnych; z tego samego względu imigrantami nie interesują się media czy szerzej – opinia publiczna;

- dyskurs publiczny i edukacyjny zdominowany jest przez ekskluzywne interpretacje polskości i obywatelskości, wykluczające obcych, w tym imigrantów.

BIBLIOGRAFIA

- Abramowicz M. (red.), *Wielka nieobecna – o edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce. Raport z badań*, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Warszawa 2011.
- Frelak J., Klaus W., Wiśniewski J. (red.), *Przystanek Polska. Analiza programów integracyjnych dla uchodźców*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007, pdf.
- Gawrycki M.F., *Podglądając Innego. Polscy trawelebrycy w Ameryce Łacińskiej*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2011.
- Godlewska J., *Migracje i imigranci w Polsce – skala, podstawy prawne, polityka*, Polski Komitet Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu EAPN, Warszawa 2010, pdf.
- Grzymała-Kazłowska A., Łodziński S. (red.), *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki.*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2008.
- HFPC – uwagi do ustawy, pdf.
- Kawiecka E., „Autentyczny Obcy” i „swoj – Obcy” – zmiana statusu kategorii Obcego we współczesnej antropologii społeczno-kulturowej. Porównanie stanowisk badawczych Clifforda Gertza i tekstualistów, Warszawa 2008, pdf.
- Kosowicz A., Maciejko A. (red.), *Integracja uchodźców w Polsce w liczbach*, Przedstawicielstwo Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) w Warszawie, Warszawa 2007, pdf.
- Łotocki Ł., *Integracja i dyskryminacja – krajobraz 2009*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009, pdf.
- Macrae C.N., Stangor Ch., Hewstone M., *Stereotypy i uprzedzenia*, przekł. M. Majchrzak, A. i M. Kacmąjor, A. Nowak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999.
- Mrozowski M., *Obrazy cudzoziemców i imigrantów w Polsce w prasie polskiej*, [w:] *Integracja czy dyskryminacja. Polskie wyzwania u progu wielokulturowości*, red. K. Iglicka, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.
- Pawlak M., *Asymetrie i klisze pojęciowe w analizach uchodźstwa w Polsce*, 2011, <http://pomagamyrzajem.com.pl/news/75> [dostęp: 06.03.2013].

- Piekut A., *Wielość wymiarów – zatem jaka integracja? Przegląd tematyki i badań integracyjnych*, [w:] *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, red. S. Łodziński, A. Grzymała-Każłowska, Wydawnictwo UW, Warszawa 2008.
- Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Universitas, Kraków 2011, pdf.
- Specjalne potrzeby edukacyjne dzieci i młodzieży. Prawne ABC dyrektora przedszkola, szkoły, placówki*, MEN, Warszawa 2010.
- Szymanderski J., *Stan faktyczny i kierunki rozwoju integracji cudzoziemców w Polsce*, Stowarzyszenie Wolnego Słowa, Warszawa 2010, pdf.
- Szymielewicz K., *Uszczelnianie granic*, Krytyka Polityczna, <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20121224/uszczelnianie-granic> [dostęp: 06.03.2013].
- Zamojska E., *Równość w kontekstach edukacyjnych. Wybrane aspekty równości w polskich i czeskich podręcznikach szkolnych*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010.
- Zamojska E., „Murzynek Bambo wiecznie żywy!”. *Rzeczywistość politycznej poprawności w podręcznikach szkolnych*, Przegląd Pedagogiczny, 2012, 2.
- <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/32-grudzien-2011/politycznie-nieaktywni-ile-moga-cudzoziemcy>
- http://m.tokfm.pl/Tokfm/1,110223,13670535,Nielegalni_imigranci_w_USA_nie_moga_juz_byc_nielegalni_.html
- <http://natemat.pl/15747,w-polsce-zyje-milion-nielegalnych-emigrantow-a-kolejnie-przyjezdza-by-legalizowac-tu-pobyt>
- <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/464824.html#vote>
- <http://www.bednarska.edu.pl/>
- http://www.ngo.pl/files/openborders/public/publikacje_pl/status_pol_a5.pdf
- http://www.praktyki-integracji.pl/images/stories/aktualnosc/12_02_10_bi...
- <http://wyborcza.pl/2029020,75477,13317623.html>

